

Henryk Gmiterek (Lublin)

**Życie społ. echno-gospodarcze
mieszkańców Hrubieszowa
w XVI–XVIII stuleciu**

Hrubieszów był miastem królewskim należącym do ziemi chełmskiej, formalnie wchodzącej w skład województwa ruskiego, faktycznie posiadającej daleko posuniętą autonomię. Stanowił główne centrum starostwa hrubieszowskiego, swoistej enklawy położonej na pograniczu powiatów grabowieckiego i horodelskiego w województwie bełskim. Podstawę ustroju miejskiego stanowił przywilej z 1400 r., zmodyfikowany nieco przez Aleksandra Jagiellończyka 28 IV 1502 r., kiedy miasto otrzymało ponownie prawo magdeburskie, tym razem według wzoru Lwowa¹. Oryginał przywileju uległ zniszczeniu w czasie najazdów tatarskich, ale został on potwierdzony w 1606 r. przez Zygmunta III Wazę, w 1640 r. przez Władysława IV i wreszcie 8 czerwca 1654 r. przez Jana Kazimierza².

Otoczony ze wszystkich stron gruntami wsi należących do starostwa hrubieszowskiego, sam Hrubieszów zajmował w interesującym nas okresie trudny do precyzyjnego określenia obszar, w źródłach spotykamy bowiem na ten temat tylko pośrednie informacje. Podczas lustracji starostwa przeprowadzanej w 1564 r. lustratorzy zapisali, że na gruncie miejskim znajdowało się 56 ¹/₄ łana ról miejskich „z dawna pomierzonych... tak całych jako i rozdzielnych”, wspomniano też o „ogrodach miejskich różno leżących” i wójtostwie³. Nie został natomiast uwzględniony teren

¹ MS, t. III, nr 460. Z dotychczasowych opracowań poświęconych dziejom miasta na uwagę zasługuje monografia, nie zawsze co prawda odpowiadająca wymogom warsztatu naukowego, A. Wiatrowskiego, *Dzieje Hrubieszowa*, Hrubieszów 1957, a także zarys R. Szczygła, *Hrubieszów w okresie staropolskim. Charakterystyka etapów rozwoju miasta*, w: *Hrubieszów przez dzieje*, Hrubieszów 1990.

² *Lustracja województwa ruskiego 1661–1665*, cz. III: *Ziemie halicka i chełmska*, wyd. E. i K. Arłamowscy, W. Kaput, Wrocław 1976, s. 270; AP w Lublinie, RGL I, Adm. 470, s. 47–50 – tutaj data potwierdzenia przez Jana Kazimierza 8 VI 1658 r.

³ *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564–1565*, cz. I, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Warszawa–Łódź 1992, s. 95.

samemu miastu podzielony na działki, zarówno zabudowane, jak i puste, czynsz od nich płacono bowiem wówczas plebanowi i nie interesował on lustratorów. W 1616 r. wspomniano jedynie o 54 $\frac{1}{2}$ łanach, od których mieszczanie płacili czynsz⁴. Tak wymierzony obszar łanów miejskich potwierdza rejestr podatkowy z 1628 r.⁵ Więcej o rozległości gruntów należących do miasta mówi nam lustracja przeprowadzona w 1664 r. Poza wymienionymi już 54 $\frac{1}{2}$ łanami (z których 43 były puste) lustratorzy wymienili w samym mieście 103 place (z tego aż 83 puste), 21 $\frac{2}{3}$ placów na przedmieściu Pohurze (Podgórze), z tego tylko 9 osiadłych oraz 48 placów (4 puste) na przedmieściu Sławęcin. Wspomniano też o 75 placach tzw. parkaników, „którzy około parkanu mieszkali”⁶. Do tego należy dodać 2 łany i „grunt jeden” z sześcioma placami należące do wójtostwa hrubieszowskiego („w mieście Hrubieszowie”)⁷. Biorąc to wszystko pod uwagę można założyć, że Hrubieszów zajmował łącznie około 60 łanów (odpowiadałoby to około 1100–1200 hektarów), z których – jeśli odliczymy role i ogrody miejskie – pod zabudową miejską znajdowało się około 3 łanów. Stan ten nie ulegał poważniejszym zmianom aż do rozbiorów, choć w obrębie samego arealu ziemi miejskiej zachodziły różnorakie przekształcenia zarówno co do jej użytkowników, jak i stopnia rozwoju infrastruktury miejskiej.

Najważniejszym jednak wyznacznikiem pozycji miasta oraz czynnikiem niezbędnym dla określenia jego oblicza społecznego i charakterystyki ekonomicznej jest liczba mieszkańców, ich struktura narodowościowa, wyznaniowa i zawodowa. Na pierwsze szacunki liczby mieszkańców Hrubieszowa pozwalają dane z lat trzydziestych XVI w. dotyczące płaconego wówczas przez miasto szosu. Wynikałoby z nich, że przy podatku wynoszącym regularnie około 20 złp (dodajmy, jednym z największych w ziemi chełmskiej) potencjał demograficzny grodu nad Huczwą określić można na około 1000 osób⁸. Mimo dotykających miasto wówczas nieszczęść wykazywało ono nadal dużą dynamikę rozwoju demograficznego. Słuszne wydają się szacunki R. Szczygły, który dla lat sześćdziesiątych tego stulecia podawał liczbę ok. 1500 mieszkańców⁹. Są to szacunki globalne, odnoszące się do miasta wraz z przedmieściami. Tendencja ta utrzymywała się nadal i na podstawie rejestru podymnego z 1629 r. można przypuszczać, że w 333 zamieszkałych domach żyło ok. 2200 osób¹⁰. Był to zapewne punkt kulminacyjny rozwoju demogra-

⁴ AGAD, ASK, dz. XLVI, 121, k. 72.

⁵ AP w Lublinie, Księgi grodzkie chełmskie, Zapisy (dalej Kgchz), 21, k. 599.

⁶ *Lustracja województwa ruskiego 1661–1665*, s. 272–273.

⁷ Tamże, s. 289–290.

⁸ Dane dotyczące szosu zob. *Żerela do istorii Ukrainy-Russy*, wyd. M. Hruševskij, t. III, Lwiv 1900, s. 97–99. Przyjmujemy przy tym stosowane dość powszechnie w literaturze przedmiotu przeliczniki zakładające 36 osób na 1 złotówkę zapłaconego szosu oraz 6 osób na jeden dom miejski i przedmiejski chrześcijański i 7 osób dla domu żydowskiego. Uzyskane w ten sposób liczby doszacowujemy o około 10%. Por. na ten temat uwagi M. Boguckiej, M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 358 nn.

⁹ R. Szczygła, *Hrubieszów*, s. 32.

¹⁰ AP w Lublinie, Kgchz 21, k. 765v.

ficznego przed pożarami z lat trzydziestych i epoką wojen rozpoczętych najazdem oddziałów kozackich w 1648 r. Już w 1651 r. według juramentu złożonego przez burmistrza Hiacynta Popowicza w Hrubieszowie było 171 domów, co oznaczałoby około 1100–1200 mieszkańców¹¹. W najbliższych kilkunastu latach liczba ludności zmniejszyła się jeszcze o połowę, przy czym spadek dotknął najbardziej samo miasto, w mniejszym stopniu przedmieścia. Po jesiennym pożarze w 1664 r. w mieście królewskim z trudem dałoby się doliczyć setki zamieszkujących je osób¹². Ocalali mieszkańcy znaleźli wówczas zapewne schronienie u sąsiadów z przedmieść i w okolicznych wsiach. Odbudowa miasta postępowała jednak dość szybko i już w 1690 r. w Hrubieszowie wraz z jurydykami duchownymi i starościńską, ale bez przedmieść było 89 zamieszkałych domów, co równałoby się około 600 stałym mieszkańcom¹³. Okres względnego spokoju, jaki nastąpił od przełomu XVII i XVIII w., sprzyjał szybkiemu rozwojowi miasta. W 1765 r. globalną liczbę ludności można szacować na około 2600–2700, z tego w samym mieście zamieszkiwało w przybliżeniu 1200 osób. Z takim też potencjałem demograficznym dostał się Hrubieszów pod panowanie austriackie¹⁴.

Trzeba zauważyć, że wzrost liczby ludności miasta następował nie tylko w drodze przyrostu naturalnego, ale także poprzez wchodzenie do jego społeczności ludzi z zewnątrz. Skali tego zjawiska nie jesteśmy w stanie ocenić, w księgach miejskich znajdujemy bowiem o tym tylko sporadyczne wzmianki. W grudniu 1761 r. przyjęto na przykład do prawa miejskiego aż 5 osób, które po złożeniu przypisanej roty przysięgi uznane zostały za „równych pospółstwu miasta tego”, w lipcu 1766 r. mieszczaninem hrubieszowskim został w ten sam sposób chłop Bazyli Mygas¹⁵.

Rysujący się na podstawie przytoczonych liczb obraz zmian w zaludnieniu miasta jest zgodny z ogólnymi tendencjami stwierdzanymi dla interesującej nas epoki¹⁶. Załamanie się wyraźnych tendencji wzrostowych nastąpiło pod koniec pierwszej połowy XVII w. i stanowiło rezultat pożarów z lat trzydziestych tego stulecia oraz późniejszych zniszczeń wojennych. Pułap ludności z końca lat dwudziestych XVII w. miasto osiągnęło ponownie dopiero w połowie XVIII w., zmieniła się jednak wówczas wyraźnie, zwłaszcza w warstwie narodowościowej, jego wewnętrzna struktura.

Pod względem składu etnicznego Hrubieszów od początku stanowił konglomerat dwu głównych grup narodowościowych – Polaków i Rusinów. Obydwie te grupy wzajemnie się równoważyły, obydwie były reprezentowane we władzach miasta,

¹¹ AP w Lublinie, Księgi grodzkie krasnostawskie, Relacje (dalej Kgkr) 1, k. 1091.

¹² *Lustracja województwa ruskiego 1661–1665*, s. 272–273; AP w Lublinie, Kgchz 78, k. 1053.

¹³ AP w Lublinie, Kgchz, Akta luźne 4, k. 806.

¹⁴ Szacunki te opieram na lustracji z 1765 r., AP w Lublinie, Księgi grodzkie chełmskie, Relacje (dalej Kgchr) 170, k. 82 i inwentarzu starostwa hrubieszowskiego z 1772 r., AP w Lublinie, Kgchz 171, k. 29v–31.

¹⁵ AP w Lublinie, Księgi miasta Hrubieszowa (dalej KmH) 6, k. 11v, 90v. Wcześniej takich wzmianek nie znajdujemy.

¹⁶ Por. I. Gieysztorowa, *Badania nad historią zaludnienia Polski*, KHKM, 1963, *passim*.

posiadały po trzy świątynie i nie dochodziło między nimi do poważniejszych konfliktów, w każdym razie brak o tym informacji w zachowanych źródłach. Wydaje się przy tym, że zwłaszcza na przedmieściach przewaga należała do ludności ruskiej. Świadczy o tym duża liczba typowych dla wschodniego kręgu kulturowego imion, takich jak Fedor, Kirył, Wasyl, Maksym, Ostap, Prokop czy Tymosz¹⁷.

Od drugiej połowy XVII w. obydwie te grupy ludności chrześcijańskiej zaczęły być wypierane z miasta przez dynamiczną ekspansję Żydów. W połowie XVIII stulecia Żydzi stanowili już zdecydowanie największą grupę etniczną na terenie miasta królewskiego; nie licząc jurdyk duchownych należało do nich przeszło 130 domów, w tym wszystkie w rynku, podczas gdy własnością chrześcijan były zaledwie 23 małe domy¹⁸. Według obliczeń R. Mahlera w 1764/1765 r. w Hrubieszowie zamieszkiwało ogółem 1023 Żydów¹⁹, tutejsza gmina odgrywała więc poważną rolę w strukturach samorządowych polskiego żydostwa. W 1722 r. np. mieszkańcem Hrubieszowa, zarazem jednym ze starszych tutejszej synagogi był Hirsz Pietruszka, pisarz generalny gmin żydowskich województwa belskiego i ziemi chełmskiej; w jego domu przeprowadzana była egzekucja wyroku trybunału skarbowego radomskiego w związku z niewypłaceniem przez Żydów kontrybucji nałożonej asygnatą podskarbiego koronnego²⁰. Domeną ludności chrześcijańskiej stały się wówczas przedmieścia.

Żydzi zaczęli się osiedlać w Hrubieszowie w połowie XVI w. 12 grudnia 1578 r. otrzymali od króla Stefana Batorego przywilej zezwalający na swobodne nabywanie w mieście nieruchomości i osiedlanie się. Mogli zatem prowadzić handel wszelakimi towarami, warzyć i sprzedawać piwo i trunki, trudnić się rzeźnictwem i handlem mięsem. Uzyskali też wówczas pozwolenie na wybudowanie synagogi, która wraz z domami szkolników (urzędników gminy) i kantora miała być uwolniona od wszelkich opłat na rzecz miasta. Przywilej ten w dziesięć lat później potwierdził król Zygmunt III Waza²¹. Te korzystne w porównaniu z innymi miastami warunki przyczyniły się do szybkiego rozrastania się hrubieszowskiej kolonii żydowskiej i stopniowego opanowywania przez nią różnych sfer funkcjonowania organizmu miejskiego, zwłaszcza handlu.

W społeczności Hrubieszowa mieliśmy do czynienia z pełnoprawnymi obywatelami miasta, w pełni korzystającymi z praw miejskich, ale także z mieszkańcami drugiej kategorii, pozbawionymi uprawnień przysługujących osobom legitymującym się przynależnością do prawa miejskiego. Ta druga grupa nie była

¹⁷ Por. np. AP w Lublinie, Kghz 74, k. 1164-1165v.

¹⁸ AP w Lublinie, Kghz 170, k. 82; 171, k. 29v-30.

¹⁹ Por. R. Mahler, *Żydzi w dawnej Polsce w świetle cyfr. Struktura demograficzna i socjalno-ekonomiczna Żydów w Koronie w XVIII wieku*, Warszawa 1958, tabl. III, 12; por. też W. Ćwik, *Ludność żydowska w miastach królewskich Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII w.*, „Biuletyn ŻIH”, nr 59, 1966, s. 29 nn.

²⁰ AP w Lublinie, Księgi grodzkie lubelskie, Relacje, manifestacje, oblaty 226, k. 600-600v.

²¹ AP w Lublinie, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej RGL.) I, Adm. 471, s. 57-58; por. też A. Wiatrowski, *Dzieje*, s. 44-45; M. Horn, *Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1975, *passim*.

cym się przynależnością do prawa miejskiego. Ta druga grupa nie była zapewne nazbyt liczna. W lustracji z 1664 r. owych komorników, „którzy u mieszczan mieszkali”, w ogóle nie stwierdzono, w sporządzonym zaś w 1700 r. rejestrze „ludzi luźnych i Żydom usługujących” burmistrz Jan Iwaszkowicz wymienił 20 takich osób, z których 8 pozostawało na służbie w domach żydowskich²².

Najsilniej jednak zróżnicowanie ludności Hrubieszowa występowało w sferze gospodarczo-społecznej. Na całokształt obrazu życia gospodarczego miasta składał się zarówno cały system dochodów zasilających kasę miejską i stopień ich bilansowania się z ciężącymi na mieście wydatkami, jak też możliwości prowadzenia aktywnej działalności gospodarczej przez indywidualnych mieszkańców, formy tej aktywności i uzyskiwane z niej efekty. Wszystko to zaś uzależnione było od ogólniejszych uwarunkowań, w jakich organizm gospodarczy miasta funkcjonował, w tym przede wszystkim od stopnia rozwoju szerzej rozumianej infrastruktury rynkowej.

Trzeba się zgodzić z R. Szczygłem, gdy pisze, że dobra koniunktura ekonomiczna zaczęła się u schyłku XVI w. dla Hrubieszowa kończyć. Zaważyła na tym nie tylko zmiana szlaków handlowych na całym kontynencie europejskim, co postawiło Hrubieszów poza obszarami wielkiego, dalekosiężnego handlu, ale w większym jeszcze stopniu niekorzystne dla miasta przeobrażenia w jego najbliższej okolicy. Lokacja Kryłowa, Gozdowa i w końcu XVI w. Uchań pomniejszyła znaczenie miasta nad Huczwą w regionie. Do ograniczenia jego roli w wymianie handlowej Lwowa z Lublinem przyczyniło się z kolei założenie przez Jana Zamoyskiego w 1580 r. miasta Zamościa. Obok szlaku przez Hrubieszów, Grabowiec i Krasnostaw, za sprawą kanclerza i hetmana wielkiego koronnego zaczęto bowiem coraz częściej jeździć drogą przez Potylicz w kierunku Zamościa i dalej przez Turobin, Bychawę do Lublina. Przy drodze tej w początkach XVII w. powstały nowe miasta: Rawa Ruska, Tomaszów i Łaszczówka²³.

Podstawy prawne dochodów miejskich opierały się na przywilejach królewskich, wyrokach sądów monarszych oraz umowach zawieranych przez miasto ze starostami. Zasadniczy trzon przywilejów gospodarczych Hrubieszowa pochodził z pierwszej połowy XVI w. Otworzył je przywilej Aleksandra Jagiellończyka z 28 IV 1502 r. potwierdzający przywilej Jagielly z 1400 r., a ponadto ustanawiający w mieście dwa jarmarki²⁴. W sierpniu tego roku ten sam król pozwolił ponadto, by pobierane już wcześniej mostowe i cło szło do kasy miejskiej²⁵. Szereg ważnych przywilejów nadał miastu król Zygmunt I Stary, który nie tylko potwierdził wszystkie wcześniej przyznane prerogatywy, ale nadał szereg nowych. W 1518 r. zgodził się, by na potrzeby miasta były obracane wszelkie korzyści czerpane z sadzawki

²² AP w Lublinie, Kghz, Akta luźne 11, k. 897-897v.

²³ R. Szczygł, *Hrubieszów*, s. 32–33. Szerzej na ten temat tenże, *Lokacja Florianowa na tle urbanizacji środkowego i wschodniego Roztocza w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Rocznik Lubaczowski”, V, 1994, s. 5 nn.

²⁴ MS, t. III, nr 460.

²⁵ Tamże, nr 621.

miejskiej²⁶. Musiał to być dla miasta przywilej ważny, skoro później wielokrotnie zabiegało o jego potwierdzenie, uzyskując taką aprobatę od Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego i po raz ostatni od Augusta II Sasa w listopadzie 1720 r.²⁷ W styczniu 1526 r. podczas sejmiku w Piotrkowie Zygmunt I Stary przyznał miastu prawo do założenia karczmy i swobodnego w niej handlu trunkami, przeznaczając uzyskiwane z propinacji dochody na użytek kasy miejskiej. Prawo do prowadzenia tej karczmy w imieniu miasta spadło na burmistrzów i rajców. Ten ważny dla interesów miasta przywilej został w styczniu 1643 r. potwierdzony przez króla Władysława IV²⁸. Poważnym źródłem dochodów miasta stało się przyznane przez króla w listopadzie 1532 r. prawo do pobierania przez rajców targowego w wysokości 2 denarów od każdego korca przywożonego do miasta zboża, ćwierci miodu i kamienia wosku, w zamian za co mieszczanie mieli na prośbę starosty przywozić drzewo do reperacji zamku²⁹. Spore korzyści kasie miejskiej Hrubieszowa mógł przynieść przywilej Władysława IV z 16 marca 1633 r. Ponieważ miasto wybudowało nowy most i reperowało groblę, król zezwolił na pobieranie od każdego przejeżdżającego kupca i furmana po 1 gr od konia, podobnie po 1 gr można było pobierać od każdego wołu z trzód przepędzanych przez miasto³⁰. W 1762 r. to „koniuszowskie” i „od wołów” przynosiło razem 312 złp dochodu³¹.

Nie wszystkie przywileje dostarczały jednak miastu spodziewanych dochodów, a to przede wszystkim ze względu na wspomniany już stopniowy upadek atrakcyjności dróg handlowych prowadzących przez Hrubieszów. Już w czerwcu 1532 r. starosta Andrzej Tęczyński oskarżył przed królem kupców ze Lwowa, że ci dla uniknięcia płacenia cel jadąc na jarmarki do Krakowa, Poznania i na Litwę omijają Hrubieszów. Sprawa ta zdaje się dobrze ilustrować pojawiającą się wówczas ogólniejszą tendencję, a sprzyjający miastu dekret królewski³², doraźnie korzystny, nie był w stanie na dłuższą metę jej odwrócić.

O wysokości uzyskiwanych ze wszystkich tych źródeł dochodów miejskich nie posiadamy bliższych informacji, nie zachowały się bowiem żadne rachunki. Z pewnością jednak kasa miejska cierpiała na chroniczny deficyt. Przyczyniały się do tego z jednej strony spory ze starostami, do których dochodziło na tle prób przejęcia na korzyść zamku jakiejś części prowentów miejskich, z drugiej strony nadużycia w gospodarowaniu funduszami miejskimi przez samych burmistrzów. W 1616 r. na przykład mieszczanie skarżyli się przed lustratorami, że starosta Stanisław Żółkiew-

²⁶ Tamże, t. IV, nr 11994.

²⁷ AP w Lublinie, RGL I, Adm. 471, s. 56–58.

²⁸ Tamże, s. 50–53.

²⁹ MS, t. IV, nr 16602; również ten przywilej zyskał w 1633 r. aprobatę Władysława IV, AP w Lublinie, RGL I, Adm. 471, s. 54–56.

³⁰ AP w Lublinie, RGL I, Adm. 471, s. 55; *Lustracja województwa ruskiego... 1661–1665*, s. 272. 18 VII 1650 r. przywilej ten potwierdził król Jan Kazimierz.

³¹ AP w Lublinie, Kgchz 170, k. 82 v.

³² MS, t. IV, nr 16612.

ski, który w myśl układu z miastem z 1592 r. wziął na siebie reperację grobli, przy której pobudował dwa młyny, po paru latach wyjednał sobie u króla przywilej przezrzucający ponownie konserwację grobli na miasto. Ponieważ z powodu częstych wylewów wiosennych były z tym związane znaczne koszty, których miasto nie było w stanie ponieść, mieszczanie chcieli ów przywilej „królowi JMCi oddać i ony aby przyjąć raczył, żądają”³³. Z tego samego źródła wiemy, że od każdego z siedmiu browarów miasto płaciło na rzecz starosty po 2 złp, uwalniając się w ten sposób od dostarczania piwa do zamku. Była to z pewnością kolejna narzucona miastu przez starostę umowa, uszczuplająca w konsekwencji wpływy do kasy miejskiej. W latach sześćdziesiątych XVIII w. dochody z propinacji szły już do kasy starosty, który za „odstąpienie od przywileju dawno nadanego” wypłacał burmistrzom roczny ryczałt w wysokości 500 złp³⁴.

Wspomnieliśmy już o nadużyciach samych burmistrzów. Najgłośniejszą z takich spraw było z pewnością oskarżenie o złą gospodarkę i nadużycia, jakie w lipcu 1695 r. pospółstwo wysunęło pod adresem burmistrza Jana Szajewicza. Wyliczone wówczas w obecności specjalnie powołanego do tej sprawy komisarza, którym był łowczy buski Jan Belchacki, dochody miasta wyniosły 1618 złp. Skalę nadużyć ilustruje fakt, że Szajewicz przedstawił rachunki jedynie na 1066 złp, trzecią więc niemal część dochodów zdefraudował. Brakującą sumę miał zwrócić w czterech ratach do Trzech Króli następnego roku, tymczasem zaś został z urzędu usunięty z zakazem kandydowania w przyszłości na jakikolwiek urząd³⁵. Odtąd ustępujący burmistrzowie mieli być kwitowani z gospodarki finansowej przez swoich następców wraz „z całym pospółstwem”, i taką praktykę potwierdzają akta miejskie z przełomu XVII i XVIII stulecia³⁶.

Zdarzały się i inne przypadki niespodziewanie nadwerężające budżet miejski. W 1650 r. mieszczanie zeznali przed sejmikiem chełmskim, że wioząc ze sobą należność z tytułu czopowego w wysokości 50 złp zostali napadnięci i obrabowani, na szczęście jednak sejmik zgodził się uznać tę sumę za spleconą³⁷.

Stan kasy miejskiej zależał w ogromnym stopniu od zamożności samych mieszczan, ich gospodarczej aktywności. O uwarunkowaniach ogólniejszej natury, jak również czynnikach bezpośrednio wpływających na życie gospodarcze (zniszczenia i spustoszenia wojenne, pożary) już wspominaliśmy. Osobno wspomnieć trzeba o różnorodnych świadczeniach, daninach i podatkach ciążyących na mieszkańcach. Nie były to ciężary małe, skoro na rzecz samego tylko starosty miasto płaciło w 1564 r. 133 złp 5 gr, w 1616 i 1627 r. świadczenia te wynosiły już 1111 złp 10 gr. Po zrujnowaniu miasta w połowie XVII w. spadły do 243 złp 28 gr, by w drugiej połowie

³³ AGAD, ASK Dz. XLVI, 121, s. 69; o umowie z Żółkiewskim por. też A. Wiatrowski, *Dzieje*, s. 45–46.

³⁴ AP w Lublinie, Kgchz 170, k. 94v.

³⁵ AP w Lublinie, AmH 2, k. 332–332v.

³⁶ Tamże, k. 335.

³⁷ AP w Lublinie, Kgkr 1, k. 294.

XVIII stulecia przekroczyć 28 564 złp (cyfry te nie uwzględniają zmieniających się relacji wartości pieniądza)³⁸.

Na ogólną sumę tych świadczeń składał się czynsz z ról miejskich (do połowy XVII w. wynoszący 1 złp 6 gr od łanu), czynsz od ogrodów, zabudowanych placów, świadczenia od cechów rzemieślniczych i od Żydów (goździowe, łojowe), podatek od propinacji oraz tzw. parkanne. W XVIII w. doszedł do tego podatek zwany huszczą, rybackie, nóżkowe (czynsz od rzeźników katolików), solne oraz tzw. lennung³⁹.

Nie było to wszystko, bowiem do tych corocznych, systematycznych świadczeń dochodziły różnorodne i często uchwalane podatki państwowe, jak podymne, pogłówne, szos, akcyza czy szelężne (podatek od sprzedanych trunków przeznaczany na potrzeby samorządu szlacheckiego ziemi chełmskiej; w 1699 r. wyniósł on 211 złp 5 gr⁴⁰). Uciążliwym świadczeniem była hiberna, wynosząca w 1772 r. od samych tylko Żydów 416 złp 20 gr⁴¹. Przekazywano ją na zamek, skąd dopiero otrzymywało ją zimujące w okolicy wojsko. Szczególnie uciążliwe były wydatki związane z podejmowaniem przechodzących oddziałów wojskowych. Obowiązek ich utrzymania dotyczył miasta jako całości oraz poszczególnych mieszczan, których obciążano kontyngentami w naturze dla potrzeb żołnierzy. Za przykład niech posłuży r. 1646, dobrze pod tym względem opisany w aktach miejskich. Dwie chorągwie, które przeciągnęły zimą i wiosną, kosztowały miasto 3000 złp, zaraz potem inne wojska zarekwirowały różnych produktów na 1500 złp. Przybyłe następnie do miasta 3 chorągwie gwardii królewskiej kosztowały około 3000 złp. Po ich ustąpieniu na leże zimowe przybyła jeszcze jedna chorągiew, kosztująca „jednego gospodarza pod 60 złp”⁴². Pamiętajmy przy tym, że wszystko to działo się, gdy nie było żadnej wojny. Jeśli do tych uciążliwości dodamy jeszcze świadczenia na rzecz Kościoła w postaci czynszu płaconego od każdego domu i innych zwyczajowych danin, to uzyskamy pełny obraz obowiązków ciążyących na społeczności miejskiej i określających w dużym stopniu sytuację mieszkańców.

Podolewanie wszystkim tym obowiązkom wymagało od mieszkańców Hrubieszowa nie lada inicjatywy i zaradności, jednak z braku danych nie jesteśmy w stanie określić szczegółowo dyferencjacji społecznej ani struktury zawodowej mieszczan. Zapewne nie odbiegała ona zasadniczo od struktury innych podobnych miast na terenie Rusi Czerwonej. W niezbyt odległym od Hrubieszowa i posiadającym z naszym miastem szereg cech wspólnych Lubaczowie w 1634 r. aż 66,9% mieszkań-

³⁸ *Lustracja... 1564–1565*, s. 96; AGAD, ASK Dz. XLVI, 121, s. 74; *Lustracja województwa ruskiego... 1661–1665*, s. 272–273; AP w Lublinie, Kgchz 170, k. 82v-83. Ostatnia suma odnosi się do roku 1762; po zniesieniu przez sejm konwokacyjny 1764 r. myt, targowego i jarmarcznego i odjęciu tych dochodów prowenty z miasta wynosiły w 1765 r. 27 662 złp 20 gr.

³⁹ Tamże. „Huszczą” nazywano „czynsz od placów pustych obsiadanych, nałożony przed pół wiekiem przez starostów”, AP w Lublinie, AmH 10, k. 124.

⁴⁰ AP w Lublinie, Kgchz, Akta luźne 10, k. 616-620.

⁴¹ AP w Lublinie, Kgchz 171, k. 34.

⁴² AP w Lublinie, AmH 2, k. 328; por. też A. Wiatrowski, *Dzieje*, s. 49.

ców – jak to wynika z badań M. Horna, znawcy problematyki miast czerwonoruckich – stanowiła ludność żyjąca z rolnictwa, 16,9% rzemieślnicy, z handlu żyło 8,7%. Resztę uzupełniała mieszkająca w mieście szlachta, duchowieństwo i inne grupy (7,5%)⁴³. Nie będzie zapewne nadmiernym odejściem od rzeczywistości, jeśli zbliżone proporcje przyjmiemy dla miasta nad Huczwą.

Jeśli nawet proporcje między poszczególnymi grupami ludności ulegały wahaniom, to praca na roli połączona z hodowlą stanowiła przez cały czas podstawowe źródło dochodów mieszczan hrubieszowskich. W pierwszej połowie XVI w. przeważały wśród nich gospodarstwa łanowe i półłanowe, choć byli także właściciele folwarków większych, nawet dwulánowych⁴⁴. Z upływem lat i kolejnych pokoleń gospodarstwa te, co zrozumiale, ulegały podziałom i rozdrobnieniu. W 1608 r. na przykład były rajca Benedykt Matysowicz zapisywał testamentem swoim dwu synom i dwu córkom po ćwierci pola, pozostawiając ponadto małżonce pole, „które kupił od introligatora, zięcia Bratnego, w poprzednim roku”⁴⁵. Różnych transakcji ziemią, w tym także, o czym wspominaliśmy, dokumentujących wchodzenie szlachty na grunta miejskie, akta rejestrują sporo. Było to możliwe, gdyż na skutek różnych kataklizmów w niektórych okresach znaczna część gruntów miejskich nie była w ogóle użytkowana. W 1664 r. takich łanów pustych było aż 43 (z 54 1/2 ogółem). Popyt na ziemię wzrósł wyraźnie w wieku XVIII, gdy do miasta powróciła względna stabilizacja. Zdecydowana większość mieszczan chrześcijan dysponowała wówczas własnym ogrodem i jakimś kawałkiem pola, najczęściej półłankiem, ćwiercią bądź stajem⁴⁶. Na polach tych uprawiano podstawowe zboża, proso, grykę, konopie, len, warzywa. Wydajność nie była duża. Wiemy na przykład, że w okolicach niezbyt odległego Brusna uzyskiwano w 1681 r. z 4 kop żyta 1 korzec 3 mace i 3 miarki ziarna, co z 10 kop dawało 4 korce⁴⁷. Dodajmy, że średnia wydajność obliczana dla całego kraju wynosiła w XVII w. 4 ziarnka z jednego wysianego i postęp był tu na przestrzeni wielu lat minimalny.

Praca we własnym gospodarstwie miała przede wszystkim zapewnić rodzinie środki do życia, na rynek przeznaczane były jedynie nadwyżki. Za korzec żyta płacono wówczas 8 zł 20 gr, pszenicy 12–13 zł, hreczki 7–8 zł. Dla porównania dodajmy, że na przykład beczka soli kosztowała 3 zł, a ćwierć mięsa 4 zł⁴⁸.

Pewną rolę w całokształcie gospodarki rolnej odgrywała hodowla. Testament mieszczyki hrubieszowskiej Wowdy Jaromłowej z 1606 r. wspomina o posiadaniu przez nią 2 krów, 2 cielicy i 9 świń⁴⁹, w innych źródłach – poza bydłem i trzodą –

⁴³ M. Horn, *Zaburzenia wśród mieszczan starostwa lubaczowskiego w pierwszej połowie XVII w.*, „Małopolskie Studia Historyczne”, IV, 1961, z. 2, s. 32.

⁴⁴ *Żerela...*, t. III, s. 97–98.

⁴⁵ AP w Lublinie, AmH 1, k. 114–115.

⁴⁶ AP w Lublinie, Kgchz 171, k. 29v–30.

⁴⁷ Por. H. Gmiterek, *Lubaczów w XVII–XVIII stuleciu*, „Rocznik Lubaczowski”, IV, 1990, s. 34.

⁴⁸ Tamże; są to ceny z okolic Sokala.

⁴⁹ AP w Lublinie, AmH 1, k. 17–17v.

znajdujemy informacje o koniach i owcach. Mieszczanie dysponowali łąką miejską „pod Gródkiem leżącą”, która jednak od końca XVI w. znajdowała się w zastawie u zamieszkującej Sławęcin szlachty. W 1752 r. starosta wyraził zgodę na jej wykup, ale miasto nie mogło się zdobyć na potrzebną sumę 14 czerwonych złotych. Łąkę wykupili przedmieszczanie sławęcińscy i do chwili zwrotu pieniędzy mogli z niej korzystać⁵⁰.

Zapotrzebowanie mieszkańców na produkty pozarolnicze zaspokajało w podstawowym zakresie rzemiosło hrubieszowskie. W źródłach znajdujemy informacje o występowaniu w Hrubieszowie całego szeregu profesji rzemieślniczych. Z branży metalowej mamy zatem wzmianki o kowalach, ślusarzach, złotnikach i miecznikach, z drzewnej o cieślach, bednarzach, stelmachach, i stolarzach, z branży włókienniczo-odzieżowo-skórzanej o tkaczach, krawcach, szewcach, rymarzach, siodlarzach, byli też garncarze, szklarze i iglarze. Listę tę uzupełniają fachowcy z branży spożywczej: piekarze, rzeźnicy, piwowarzy, gorzelnicy, młynarze i solarze.

Już w połowie XVI w. rzemiosło hrubieszowskie prezentowało dość znaczny potencjał. Charakterystyczne przy tym, że źródła przekazały nam informacje o porządkowej liczbie profesji usługowych, przede wszystkim o piekarzach (23 warsztaty), rzeźnikach (18 warsztatów) i szewcach (9 warsztatów)⁵¹. Jeszcze w 1651 r., gdy burmistrz Hiacynt Popowicz relacjonował straty poniesione przez miasto, okazało się, że w ostatnich paru latach ubyło 5 piekarzy, 5 stolarzy, 5 szewców, 2 rzeźników⁵². Zdaje się to przemawiać za wnioskiem, iż w dalszym ciągu mieszkańcy użytkiwali znaczne dochody z obsługi kupców jeżdżących szlakiem Lwów–Lublin. Rejestr poborowy z 1578 r. wzmiankował też przedstawicieli innych wspomnianych wyżej profesji⁵³.

Żywiolowy rozwój rzemiosła hrubieszowskiego sprawił, że w początkach XVII w. modyfikacji uległy jego dotychczasowe ramy organizacyjne i przeprowadzona została reforma struktur cechowych. Czy oznaczało to, jak chce R. Szczygiel, „ograniczenie możliwości produkcji i zbytu wyrobów rzemieślniczych, wobec czego przedstawiciele tej dziedziny gospodarki miejskiej ratowali się wzmożoną kontrolą i reglamentacją”⁵⁴, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, skoro miasto przeżywało wówczas apogeum swego rozwoju. Szło też może o uporządkowanie całokształtu spraw miejskich. W każdym razie w 1605 r. swój statut uzyskał cech kuśnierzy, w 1607 r. rada miejska zatwierdziła statut cechu zbiorowego, grupującego zawody drzewne, skórzane i metalowe, który król Zygmunt III Waza aprobował w lutym 1617 r., w roku 1615 swojego statutu doczekali się krawcy, w 1616 szewcy, w 1619 tkacze. Nieco później, bo w 1638 r., swój statut spisali piekarze⁵⁵. Statuty regulowały we-

⁵⁰ AP w Lublinie, AmH 5, k. 156.

⁵¹ Żerela, t. III, s. 98–98; *Lustracja... 1564–1565*, s. 95.

⁵² AP w Lublinie, Kgkr, Relacje 1, k. 1091.

⁵³ AGAD, ASK ks. 51, k. 512.

⁵⁴ R. Szczygiel, *Hrubieszów*, s. 34.

⁵⁵ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 2269, 2270, 2271, 2274; AP w Lublinie, Księgi grodzkie horodelskie 52, k. 1025–1039.

wnętrne życie cechów zarówno w kwestiach ściśle zawodowych, w tym wysokość różnorodnych opłat, jak towarzyskich i odnoszących się do relacji na zewnątrz cechu.

Kryzys miasta w połowie XVII w. doprowadził do upadku również dotychczasowy system cechowy. Jego odbudowa w nowym kształcie rozpoczęła się w latach osiemdziesiątych XVII w. W listopadzie 1681 r. rada miejska uchwaliła nowy statut cechu tkaczy, zatwierdzony wkrótce potem przez Jana III Sobieskiego, a w 1720 r. przez Augusta II Sasa. Przewidywał on coroczną elekcję dwu cechmistrzów, starszego, powoływanego przez radę, i młodszego – wybieranego przez zgromadzenie mistrzów, przy czym jeden miał być katolikiem, drugi „religiję grecką”. Wszyscy członkowie cechu mieli co dwa tygodnie „trzeźwie” stawiać się na „schadzkach cechowych”. Statut przewidywał wyzwoliny po trzech latach nauki zawodu, zabraniał też wykonywania rzemiosła tkackiego poza cechem w promieniu 2 mil od Hrubieszowa pod karą konfiskaty produktu⁵⁶.

Podobnie wyglądała sytuacja we wszystkich pozostałych cechach. Po uchwaleniu przez radę statutów i zatwierdzeniu ich w 1720 r. przez króla Augusta II cechy poddane zostały kontroli rady miejskiej, co na zewnątrz przejawiało się w obowiązku składania przed radą przez świeżo obranych starszych cechowych odpowiedniej przysięgi. Zdarzało się, że w sprawy cechów ingerował też bezpośrednio starosta, sam lub przez swojego pełnomocnika. W 1725 r. starosta Stanisław Władysław Potocki nakazał zdegradować z urzędu cechmistrza cechu tkackiego Jana Kamińskiego „za jego lekkomyślność”⁵⁷. W innym przypadku, gdy w 1726 r. urząd miejski odmawiał zaprzysiężenia Dymitra Raczkę i Jana Zabłockiego, starszych cechu szewskiego oskarżanych o nadużycia, starosta oczyścił ich z zarzutów i nakazał zatwierdzić na urzędzie. Przy okazji dowiadujemy się, że do cechu należeli wówczas jeszcze dwaj „cechmistrze przeszli” i 10 „braci stołowych”⁵⁸. Z ksiąg miejskich wynika, że w XVIII w. regularnie funkcjonowało w Hrubieszowie 5 cechów: zbiorowy (grupował kowali, szklarzy, rymarzy, stolarzy i in.), którego cechmistrzami byli w 1762 r. Jan Lewicki i Mikołaj Olszewski, tkacki (płócienniczy), szewski, kuśnierski i piekarski.

Rzemiosło było domeną ludności chrześcijańskiej, nie sposób jednak pominąć rozwijającego się w Hrubieszowie również rzemiosło żydowskie. Przez cały czas w lustracjach znajdujemy wzmianki o kilkunastu rzeźnikach żydowskich⁵⁹, ale byli też reprezentanci innych profesji. Według M. Horna już przed połową XVII w. oprócz rzeźników byli w Hrubieszowie piwowarowie, słodownicy, gorzelnicy, stolarze i szklarze⁶⁰. Paręnaście lat po pierwszym rozbiorze, w 1784 r. rzemieślnicy ży-

⁵⁶ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych nr 2269, 2270, 2271, 2274 (potwierdzenia przywilejów z lat 1682–1724); AP w Lublinie, Księgi grodzkie horodelskie 52, k. 1030–1037. Jan Sobieski potwierdził przywileje 7 VII 1682 w Jaworowie, „hurtem” dla cechów: pickarskiego, tkackiego i zbiorowego. 28 XI 1724 r. August II zatwierdził dokument dla cechu kuśnierzy.

⁵⁷ AP w Lublinie, AmH 4, k. 149.

⁵⁸ Tamże, k. 177–177v.

⁵⁹ Por. np. *Lustracja województwa ruskiego... 1661–1665*, s. 273, gdzie mowa jest o 15 rzeźnikach.

⁶⁰ M. Horn, *Żydzi na Rusi Czerwonej*, s. 139–141.

dowscy zostali inkorporowani do istniejących dotychczas cechów chrześcijańskich. Było wówczas 7 Żydów kuśnierzy i czapników, 4 piekarzy, 3 stolarzy, mularz, kalfarz, szklarz i złotnik⁶¹.

Trzecim wreszcie źródłem dochodów mieszkańców miasta, poza rolnictwem i rzemiosłem, był handel. Prowadzono go przede wszystkim na cotygodniowych targach i odbywających się dwa razy do roku jarmarkach. O ile targ był miejscem handlu noszącego cechy handlu detalicznego i służył głównie wymianie lokalnej, zaspokajaniu potrzeb ludności miasta i okolicznych wsi, to jarmarki ściągały kupców z odleglejszych miast, oferujących bogaty zestaw towarów. Dniem targowym ustanowionym w przywileju z 1502 r. był czwartek, jarmarki zaś miały odbywać się corocznie w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego (wiosenny) i 14 września, w święto Znalezienia Krzyża św.⁶² Swymi terminami jarmarki hrubieszowskie były związane z jarmarkami w Lublinie, Lwowie i Jarosławiu, trzema ważnymi ośrodkami handlowymi w tej części Rzeczypospolitej. W początkach XVIII w. ówczesny starosta Stanisław Władysław Potocki, wojewoda bełski, wystarał się o zwiększenie liczby jarmarków do ośmiu (może nastąpiło to przy okazji potwierdzenia przywilejów miejskich przez Augusta II w listopadzie 1720 r.), ale ich zasięg i charakter zawieranych w czasie ich odbywania transakcji nie odbiegały właściwie od uprzednich targów i rynek hrubieszowski miał w tym czasie tylko lokalne znaczenie.

Wspominaliśmy już, że rola Hrubieszowa w handlu dalekosiężnym, dość znaczna jeszcze w pierwszych kilku dekadach XVI w., pod koniec tego stulecia, gdy miasto znalazło się raczej na uboczu od głównych szlaków handlowych, wyraźnie podupadła. Z dużej ilości różnorodnych spraw w pierwszych dwu księgach miejskich można wnosić, że do połowy XVII w. Hrubieszów odgrywał jeszcze dość ważną rolę w wymianie handlowej Małopolski z Wołyniem, a kontakty kupców hrubieszowskich z włodzimierskimi stanowiły codzienny element pejzażu handlowego. Nie zanikły one z pewnością i w dekadach następnych, jednak ich intensywność zmniejszyła się wielokrotnie.

Od ostatniej ćwierci XVII w. handel w coraz większym stopniu dostawał się przy tym w ręce Żydów, którzy w wieku XVIII opanowali całkowicie tę sferę aktywności gospodarczej, a także przejęli propinację trunków, główne wówczas źródło dochodów. W 1765 r. zanotowano w Hrubieszowie 13 żydowskich sklepów murowanych, 54 kramnic drewnianych, w rękach Żydów znajdowały się wszystkie tzw. domy zajezdne w rynku⁶³. Dochody z handlu umożliwiły Żydom rozwijanie na coraz szerszą skalę działalności finansowej. Stali się oni głównymi kredytodawcami nie tylko mieszczan, ale również okolicznej szlachty.

⁶¹ W. Ćwik, *Ludność żydowska*, s. 55.

⁶² MS, t. III, nr 460.

⁶³ AP w Lublinie, Kgcghz 170, k. 83; 171, k. 33-33v.